



NOWE kolorowe wydanie

ZAMÓWIENIE

złóż u sekretarza ds. literatury

Zamawiam

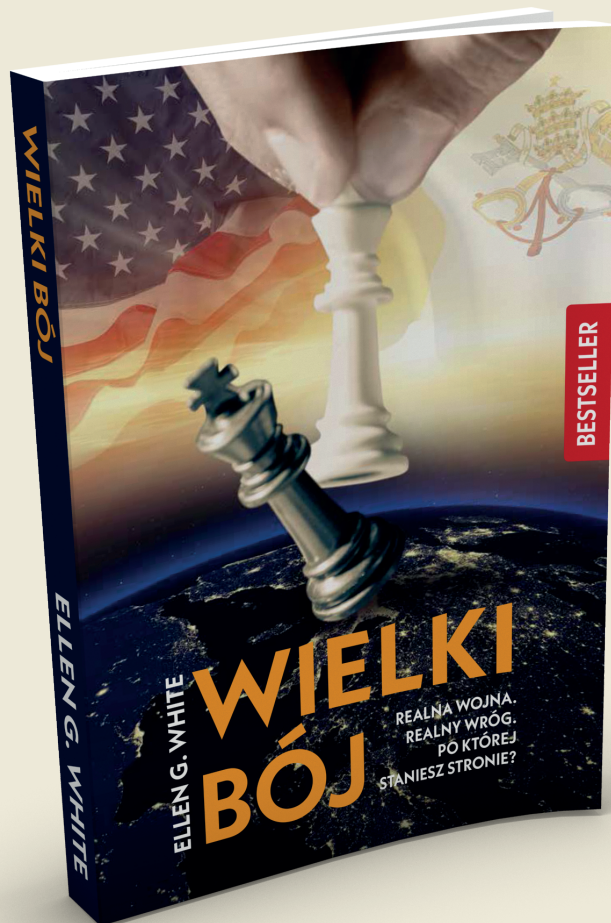
egz. książki

Imię i nazwisko

Cena 13,00 — 15,00 zł

Cena uwarunkowana jest liczbą zamówień złożonych przez zbór.

O szczegóły pytaj sekretarza ds. literatury.



Zniszczenie Jerozolimy

1



Obalenie i zniszczenie Jerozolimy przez Rzymian pod wodzą Tytusa, AD 70, David Roberts (1850)

„Gdyby Izrael jako naród zachował wierność wobec nieba, Jerozolima, wybranka Boża, stałaby na wieki.”

„Gdybyś ty poznało w tym to dniu, co słuszy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twoimi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wal wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. Będą cię z ziemi i dzieć twoję w murach twoich węgryb, i nie pozostawia z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawrócenia Bożego” (Łk 19,42-44).

Jezus spoglądał na Jerozolimę ze szczytu Góry Oliwnej. Rozpamiętał się przed Nim piątą i pełną spójności widok. Był to czas Paschy i pokolenia Jakuła gromadziły się ze wszystkich stron, aby uczestniczyć w wielkim narodowym święcie. Wśród ogrodników i winiarzy, wśród niezłomych stoków usianych namiotami pielgrzymów wznosiły się tarasowe wzgórza, okazałe pałace i potężne mury stolicy Izraela. Wydawało się, jakby pełna dumy córka Syjona mówiła: *Siedzę jak królowa i zguby nie zgrywam*; również piękna i pewna przyszłości niebia, jak wówczas, gdy król poeta śpiewał: „Pięknie w zniszczeniu jest rozkosz całej ziemi, Góra Syjon (...), miasto Króla Wielkiego” (Ps 48,3). Jak na dion widać było wspaniałe budowli świątyni. Promienie zachodzącego słońca rozświetlały śnieżną biel jej marmurowych ścian i świąt, odbijały się na złotej branie, widać i szczyt świątyni. Była w swym



reprodukcje
mistrzów
malarstwa

wyróżnienie
tekstów
biblijnych

QR Code
do odtwarzania
plików audio

15

SŁY WOIUSKOWE PO OBU STRONACH

Jerozolima	Rzym
Idłoneżczy: 5000	70 000
Złote: 9400	(legiony V, X, XII, XXV)
Pozostali: 10 000	

Dowódcy:
Jan z Gaskal: Tytus
Szymon bar Giora: Eleazar ben Szymon

ciekawostki
historyczne

zamorowanych. Jednakże w swej ślepej i bliźniej zarozumiałości podlegające owego piekelnego dzieła głosił, iż nie boją się zniszczenia Jerozolimy, ponieważ miasto stanowi własność Boga. Aby jeszcze bardziej umocnić swą władzę, opłacił fałszywych proroków, którzy głosił – nawet wówczas, gdy rzymskie legiony oblegały świątynię – że ludzie mają czekać na wyzwoleń przez Boga. Do ostatniej chwili tłumy mocno trzymały się przekonania, że Najwyższy słuszny, aby pokonać przeciwników. Jednak Izrael odrzekł Boże wsparcie, a teraz nie miał już ochrony. Nieszczęsna Jerozolima! Rozdzierana wewnętrznymi spornami, z ulicami szkarłatnymi od krwi jej zabijających się nawzajem dzieci, kiedy obec wojska przelała jej fortyfikacje i wymusowała żołnierzy.

Wszystkie prośsze słowa Chrystusa dotyczące zniszczenia Jerozolimy wypełniły się literalnie. Żydzi doświadczali prawdziwości Jego ostrzeżenia: „Jaka miarą miierzycie, taką i wam odmierzę” (Mt 7,2). Próbowały się złożyć i cudu poprzedzających katastrof i zniszczenie. W środku nocy nienaturalne światło zabiło nad świątynią i otłazem. O zachodzie słońca na obłokach widać było rzydwy i wojowników szycących się do bitwy. Kapłanów służących nocą w świątyni przenajświętsze tajemnice doświadczyli, ziemia drżała i słychać było liczne głosy wulgarne: „Odejdźmy stąd”. Wielka wschodnia brama, tak ciężka, że zamkają ją z trudem dwudziestu mężczyzn, zabezpieczona ogromnymi sztabami wypuszczanymi głęboko w chodnik i lże składy, otworzyła się w środku nocy bez udziału ludzkiej ręki!

Przez siedem lat pewien człowiek bezustannie przemierzał ulice Jerozolimy, ogłaszając nieszczęścia, jakie miały spaść na miasto. Dniem i nocą intonował dawną pieśń żalobną w swą świątyni przenajświętsze tajemnice: Głos od czterech wiatrów! Głos przeciwko Jerozolimie i przeciwko Głosi przeciwko obłabiercom i obłabiercom! Głos przeciwko całemu ludowi!”. Ta dzwina istota była więziona i torturowana, ale z jej ust nie wydobyło się ani jedno słowo skargi. Na zwycięż

i obłąkę człowiek ten odpowiadał tylko: „Bada, bada Jerozolimie! Bada jej mieszkańcom!”. Jego ostrzegawcze wołanie ustalo, kiedy został zabity podczas przeprowadzania przez siebie obłąka.

Ataki jednak chrześcijanin nie uciepiał podczas zniszczenia Jerozolimy. Chrystus udzielił uczniom ostrzeżenia i wszyscy, którzy usłyszeli Jego słowo, wycekaliby obiecane znaki. „Gdy zaś ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska – powiedział Jezus – wówczas wiedziecie, że przybliża się jej zburzenie. Wtedy mieszkający Judei niech uciekają w góry, a ci, którzy są w obrębie miasta, niech wyjdą z niego, a mieszkający wsi niech wędrują do niego” (Łk 21,20-21). Gdy Rzymianie pod dowództwem Cestusa otoczyli miasto, niezwłocznie odstąpił od oblężenia, choć zresztą zdawało się sprzyjać natychmiastowemu atakowi. Oblężeni, którzy nie mieli nadziei na skuteczny opór, byli gotowi się poddać, kiedy rzymski generał bez żadnej widocznej przyczyny odwołwał swoje wojska. To pełna miłosierdzia Opamiętania Boża kierowała wydarzeniami dla dobra swego ludu. Obiecany znak został dany oczekującym go chrześcijanom i przed każdym, kto pragnął, otworzyła się możliwość podporządkowania się ostrzeżeniu Zławiciela. Zdarzenia przyjęły taki obrót, że ani Żydzi, ani Rzymianie nie przeszkadzali ucieczce chrześcijan. Po odrocznie Cestus Żydzi wyparli z Jerozolimy, podążając śladem wycofującej się armii, kiedy zaś obce strony zaangażowały się w walkę, chrześcijanie mieli możliwość opuszczenia miasta. W tym czasie prowincja również była wojsna

23

Rozdział 1

konsekwencja jego grzechów. Jeremiaś żył przy sobie, aby jego oczy stały się źródłem łez, aby mógł płakać nocą i dnem nad zniszczeniem córki jego ludu, ponieważ trzoda Pańska została uprowadzona do niewoli (Jr 9,1; Hc, 13,17). Jakaś więc była żalobka Żydów, którego prorocy wzrok obejmowali nie lata, ale stulecia! Widział On anioła zagłady wznoszącego miecz przeciwko miastu, które przez tak długi czas było mieszkaniem Jahwe. Ze szczytu Góry Oliwnej – z tego samego miejsca, które później zajął Tytus i jego wojska – Jezus spoglądał ponad dolinę na święte przybki i poręki, a pełniłymi łez oczyma widział w strasznej perspektywie mury miasta otoczone przez wrogie zastępy. Słyszał kroki wojsk gotowych do walki. Słyszał głosy matek i dzieci woliących o chleba w obłocznym mieście. Widział jego piękne, święte zabudowania, jego pałace i wieże oddane na pastwę płomieni, a tam, gdzie wcześniej stały jedynie zwaliska tających się zgłiszcz.

Przez wieki widział had przynierza rozproszony w każdym kraju „nieszczęśliwy okręt na pustym wybrzeżu”. W tej dolesznej zaplacie, jaka miała spaść na dzieci Jerozolimy, dostrzegł jedynie pierwszy ryk z czasy gniewu, jaka miasto będzie musiała wypić do dnia w czasie Skał Ostatniego. Boże współczucie i pełna tęsknoty miłość znalazły wyraz w nabzählanych rozpaczliwa słowach: „Jerozolim, jak mić żyć.”

Jerozolim, które zbijałeś proroków i kamienieżytych, którzy do ciebie byli posłani, i żeż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz z gromadzą piśkietk swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!” (Mt 23,37). „O, gdybyś ty, narodzie wywyższony ponad inne, poznał czas swego nawrócenia i to, co słuszy twemu pokójowi! Posprawiałem anioła sprawiedliwości, wezwałem ich do pokuty, lecz za próżno. Nie odrzekłście jedynie sług, posłańców i proroków – to nie ich odpędziłem, ale Świętego Izrael-skiego, Odkupiciela. Kiedy zostaniesz zniszczony, sam będziesz za to odpowiedzialny.” „A, mam to do mnie przyjąć nie chcę, aby mić żyć!” (J 5,40).

Chrystus widział w Jerozolimie symbol świątyni zarwanego w nieważnie i bunie, zmiernającego na spulchnienie karzących wyroków Bożych. Nicieule odwołują ludzi, jakie odzwalał całą swą istotą, sprawiły, że Jęgo ust wydobył się pełen bezbrzeżnej goręczy krzyk. W ludzkiej nędzy, łzach i krwi widział zapis grechei, Jęgo serce przenikało niesiofione współczucie dla cierpiących i dotkniętych nieszczęściami; pragnął przynieść im ulęę. Jednak nawet Jęgo ręką nie mogła zawoć strumienia łudzięć nieoilei, niewielu chciało szukać jedynego Zródła pomocy. Gotów był wdać na śmieć własną duszę, aby zapewnić im dostęp do zbawienia; niewielu jednak chciało przysłać: „Jerozolim, by mić żyć.”



Masade – twierdza, która podo ostatnie upadła w powstaniu żydowskim 66-74 n.e.

18

współczesne
fotografie

Rozdział 1

plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebia z wielką mocą i chwałą, i posle aniołów swoich z wielką trąbą, i gromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca ziemi aż po drugą” (Mt 24,30-31). Wówczas ci, którzy nie byli posłusznymi ewangelii, zostaną strawieni duchem Jęgo ust i zniszczeni objawieniem Jęgo przyjścia (2 Tes 2,8). Podobnie jak dawny Izrael grezeszcy niszczą sami siebie; upadają przez swoją wiarę niesiofioję. Prorokując życie grechu tak oddali się od harmonii z Bogiem, a ich natura tak bardzo znieczłoniła z powodu zła, że objawienie się Jęgo chwały jest dla nich trawającym ogniem.

Oby ludzie nie lekceważyli lekcy przekazanej im w słowach Chrystusa. Tak jak ostrzegł On swoich uczniów o zniszczeniu Jerozolimy, dając im znak zbliżającego się upadku, aby mogli przygotować się do ucieczki, tak samo ostrzegł świat o dniu ostatecznej zagłady i opisał znaki jej nadejścia, aby wszyscy, którzy zapamiętają, mogli uniknąć nadchodzącego gniewu.

Jezus zapewnia: „I będą znaki na słońcu, i sześcytu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów” (Łk 21,25; Mt 24,29; Mk 13,24-26; Ap 6,12-17). Ci, którzy dostrzegą znaki Jęgo przyjścia, mają być dostawni, że „bisko jest, tuż w drodze” (Mt 24,33). „Czujcie więc” – brzmi Jęgo ostrzeżenie

(Mk 13,35). Ci, którzy wezmą tę sobie do serca, nie zostaną w ciemności, a ten dziei nie stanie ich w nieświadomości. Jednak do tych, którzy nie będą czuwali, „Jedni Pański przyjdzie jak złodziej w noc!” (1 Tes 5,2-5). Świat nie jest bardziej skłonny, aby uwierzyć poselstwu na obecny czas, niż Żydzi byli gotowi przyjąć ostrzeżenie Zławiciela dotyczące Jerozolimy. Dzieci Pańskie nadzieje, kiedy ma nadejść, niepostrożenie dla bezbożnych. Gdy życie płonie swoim jednostajnym nurtem; gdy ludzie zaabsorbowani są przyjemnościami, biznesem, handlem, zdobywaniem pieniędzy; gdy przywódcy religijni gloryfikują postęp świątyni i oświecenie, a ludzie uspokojeni są fałszywym poczuciem bezpieczeństwa – wówczas, nocnym złodziejem okładającej nocą niestrzeżone mieszkanie, na betroskich i bezbożnych spadnie nagle zniszczenie „i nie umkną” (1 Tes 5,3).

W losach wybranego miasta możemy zobaczyć losy świata, który odrzucił Boże miłosierdzie i podlegał Jego prawu.

złote myśli

Zniszczenie Świątyni Jerozolimskiej, Francesco Hayez (1867)



28